



Nasza twórczość... Wiosna.

Jest ciepło, zielono wokół nas.
Nadszedł ciepły wiosenny czas.
Wszystko zieleni się wiosną
i pąki na drzewach rosną.
Słońce świeci wesoło dzieci cieszą się
wokół.
Kolorowy leci ptak to jest wiosny znak.
Jestem radosna, bo przyszła już
wiosna.
Ten ładny mak jest czerwony jak rak.
Koło lasu dzieci siedzą i kanapki sobie
jedzą.

Karolina Łukasik kl. 3 d

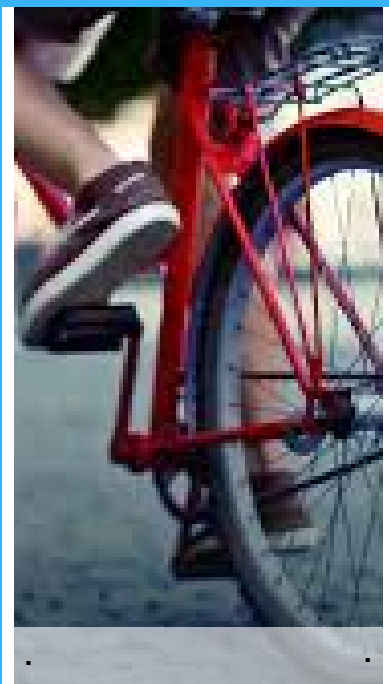




Rowerowy Maj.

Rowerowy maj jest to kampania skierowana dla uczniów i nauczycieli szkół podstawowych. Głównym celem tej kampanii jest promowanie zdrowego i ekologicznego trybu życia, oraz rozpowszechnianie roweru jako środka transportu. Rowerowy maj powstał w Gdańsku 4 lata temu. W Warszawie ta akcja odbywa się drugi raz i bierze w niej udział ponad 43 tysiące uczniów z 83 szkół podstawowych. Zasady tej kampanii są bardzo proste. Wystarczy we wszystkie majowe dni szkolne przyjechać do szkoły środkiem transportu bez silnika. Każdy uczeń który przyjedzie na: rowerze, hulajnodze, rolnkach czy na deskorolce otrzyma 2 naklejki. Jedną przykleja do dzienniczka, który wcześniej otrzymał w szkole, a drugą na klasowy plakat. Im więcej przyjazdów i dzieci biorących udział w akcji, tym więcej nagród. Nagrody będą przyznawane indywidualnie i grupowo. Nagrodzona zostanie najlepsza klasa w każdej szkole i trzy najlepsze szkoły w mieście. Ogłoszenie wyników nastąpi w czerwcu. Wielki Finał odbędzie się już 10 czerwca wraz z piknikiem pod Pałacem Kultury i Nauki.

Szymon Werner kl. 3 a



**Wiosenne
podróże
te małe
i duże...**



Słowiński Park Narodowy.

Nadeszła wiosna, kwitną kwiaty, pora wybrać się na wycieczki. Co powiecie o wyprawie do Parku Narodowego? Gdy na dworze jest ciepło, zazwyczaj wychodzi się z domu, polecam wam Parki Narodowe. W Polsce mamy dość duży wybór np. Park Poleski, Narwiański, Ojcowski lub Słowiński, w którym sama byłam. Chciałabym o nim napisać. Słowiński Park Narodowy położony jest na wybrzeżu środkowym, pomiędzy Łebą a Rowami na Nizinie Gardneńsko-Łebskiej, w województwie pomorskim. Północną granicę parku stanowi na długości 32,5 km brzeg Bałtyku. Utworzony został w 1967 roku. Aktualna powierzchnia w zarządzie wynosi 18618 ha z czego 10214 ha - to wody oraz 4599 ha - to lasy. Ścisłej ochronie podlega 5619 ha. Do parku można się wybrać praktycznie w każdej chwili...

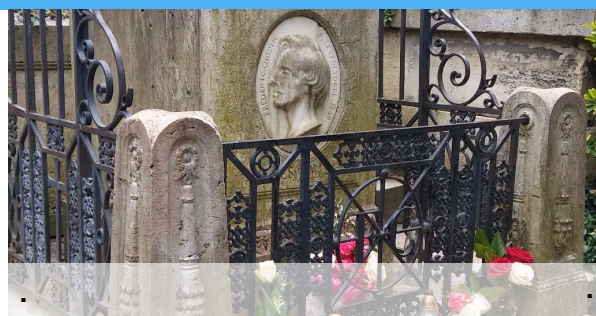
Patrycja Narożańska kl. 3 a

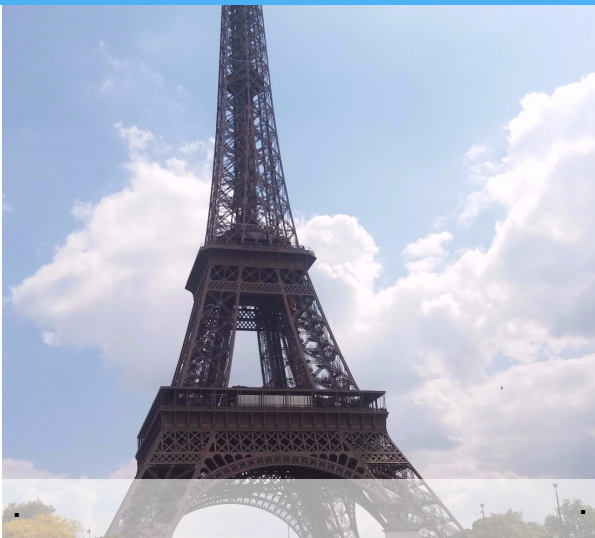
Majówka w Paryżu.

Paryż, to przepiękne miasto. Jest tam zadziwiająco wiele zabytków. Można tam usłyszeć wszystkie języki świata! Od niemieckiego po japoński. Jest to miasto pełne radości, życia i przygód, sztuki i kultury, wyśmienitej kuchni. Paryż jest najpiękniejszym miastem świata. Warto polecić na kilka dni do Paryża, o czym przekonałam się sama. Prawie dosłownie zostałam „zasypana” wrażeniami. Na czym polega tajemnica niezwykłej siły przyciągania turystów do tego miasta? Prawdopodobnie, jest to duża różnorodność i zabytki, które sprawiają, że Paryżowi nie można się oprzeć. Bardzo wam polecam zwiedzić najslawniejsze i prawdopodobnie nadal najpiękniejsze aleje świata-Pola Elizejskie. Biegają one od placu de la Concorde do Łuku Triumfalnego i mają prawie 2 km długości. Łuk Triumfalny wraz z mieszczącym się u jego stóp Grobem Nieznanego Żołnierza, stanowi swego rodzaju świętość narodową. Szczególnie piękna jest podróż statkiem po Sekwanie. Ze statku możemy podziwiać okazałą katedrę Notre-Dame. Tutaj koronowano królów i królowe. Szczególnie moją uwagę przykuł most, cały obwieszony kłódkami. Miały one zapewnić powrót w to miejsce jeszcze raz. Nie można wyobrazić sobie Paryża bez Wieży Eiffla. Ta licząca ponad 100 lat „dama ze stali”, trzyma się imponująco. Wspaniałe oświetlenie w nocy wzbudziło we mnie zachwyt. W Paryżu jest mnóstwo muzeów. Takim przykładem jest Louvre. Miliony turystów przyjeżdża z całego świata, aby obejrzeć 3 najslawniejsze dzieła Louvre’u: „Mona Lizę” czyli inaczej Giocondę, „Wenus z Milo” i „Nikę z Samotraki”. Jeśli na obejrzenie jednego obiektu w tym muzeum poświęcimy 30 sekund, to na obejrzenie wszystkich dzieł sztuki - 100 dni. Będąc w Paryżu, koniecznie trzeba odwiedzić plac Pigalle i plac Blanche, z którego widać skrzydła słynnego wiatraka Moulin Rouge, sławnego teatru rewiowego. Gdy tak spacerowaliśmy uliczkami Paryża, to cały czas spotykaliśmy się z historią. Natrafiliśmy na muzeum Catacumbes. Schodzi się dokładnie po 91 stopniach i staje się przed makabrycznym napisem: „Zatrzymaj się, tu rozpoczyna się królestwo Zmarłych”. Rzeczywiście, zobaczyć można niezliczoną ilość czaszek i kości, ładnie ułożonych, opatrzonej informacją o ich pochodzeniu. Miliony czaszek pochodzą z dawnych paryskich cmentarzy, które zostały zlikwidowane. Oczarował mnie Ogród Botaniczny Luxembourg, gdzie jest Pałac Luksemburski, który obecnie jest siedzibą Senatu Paryskiego. Wieczorami chodziliśmy na wzgórze Montmartre. Wznosi się tam przepiękna budowla- Bazylika Sacre-Coeur. Od ponad 100 lat bez przerwy, dzień i noc, wznoszone są tu modlitwy. Wzgórze ma 130 metrów wysokości. Rozciąga się tu wspaniały widok panoramy Paryża z morzem światła. Z Dzielnicy Łacińskiej, gdzie mieszczą się liczne kina, restauracje, kawiarenki, sklepy przeszliśmy pieszo do Cmentarza Pere Lachaise. Jest to muzeum na wolnym powietrzu, po którym można spacerować godzinami. Na tym cmentarzu zostało pochowanych wiele sławnych ludzi, m.in.: Jim Morrison z zespołu „The Doors”, Elisabeth Demidoff-przyjaciółka Napoleona, księżna, Fryderyk Chopin- polski kompozytor, Moliere-słynny pisarz francuski i Edith Piaf-piosenkarka francuska. Wszystkie te grobowce widziałam i zrobiłam zdjęcia na pamiątkę. Na uwagę zasługuje również paryskie metro. Jest to podziemna płatanina licznych linii, gdzie można łatwo się zgubić i pojechać niekoniecznie tam, gdzie się chce. Mam nadzieję, że zachęciłam Was do podróży, do tego zjawiskowego miejsca. Oczywiście jest to tylko mała część tego, co zobaczyłam, ale na pewno tu jeszcze wrócę, nie raz.

Bardzo polecam tak aktywny sposób na odkrywanie stolicy Francji.

Nikola Chodinow kl. 4 D

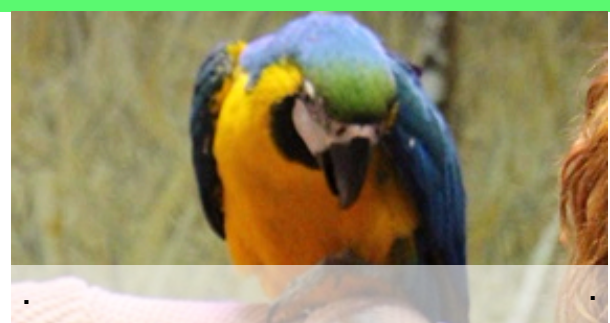




Wizyta w Papugolandii.

Moja Mama przeczytała w internecie o ciekawym miejscu na Pradze na ulicy Łukowskiej – Papugolandii. Postanowiłyśmy się tam wybrać w czasie Majówki. Na miejscu przywitała nas kolejka do wejścia. Na szczęście szło dość sprawnie. Przy kasie przeczytałam zasady obowiązujące w Papugolandii i informacje, że papugi lubią błyszczące rzeczy – kolczyki, spinki, bransoletki. Trochę się przestraszyłam i szybko ściągnęłam kolczyki. Potem było już tylko gorzej. Weszliśmy do niedużego pomieszczenia, w którym znajdowało się około 30 osób. Na podłodze leżały trociny. Na ścianach, suficie przymocowane były gałęzie, sznurki, łańcuchy na których siedziały papugi. Miały przepiękne, różnokolorowe pióra. Co chwila jakiś ptak przelatywał nam na głowami. Papugi skrzeczały, panował duży hałas. Ludzie chodzili z plastikowymi kubeczkami, w których znajdowały się nasionka oraz pestki dla ptaków i próbowali je karmić. Niektóre papugi przylatywały i siadały na rękach, ramionach zwiedzających. Osobiście nie czułam się tam dobrze, trochę się bałam, chciałam jak najszybciej opuścić to miejsce. Ale były tam osoby, którym się bardzo podobało. Mimo moich niemiłych wrażeń, uważam, że to ciekawe miejsce, nie zawsze ma się okazję obcować z dzikimi zwierzętami tak blisko. Najlepiej sprawdźcie sami...

Natalia Chrzanowska kl. 3 a



Największa wystawa Lego w Polsce !!!

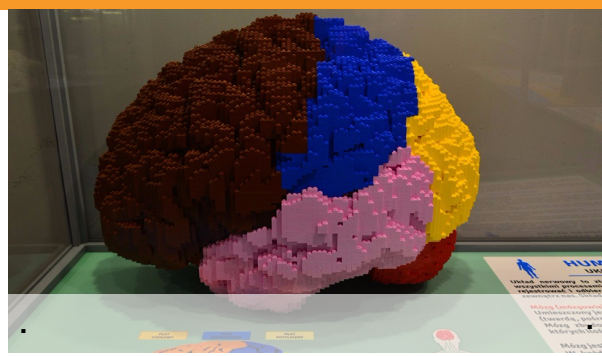
W poprzednim artykule przedstawiłam wiosenne scenariusze dla fanów Lego. Ponieważ pogoda na początku długiego weekendu nas nie rozpieszczała, wybrałam się wspólnie z rodziną do Gdańska na wystawę klocków Lego. Pomimo, że łączy nas wspólna pasja (Lego), mamy jeszcze inne zainteresowania, a Gdańska wystawa umożliwia nam je też realizować.

Na powierzchni 2000m² umieszczono wiele tematycznych ekspozycji, gdzie każdy z nas znajdzie coś dla siebie:

- Sportowcy - figury znanych polskich sportowców w skali 1:1 (Rafał Sonik, Marcin Gortat, Agnieszka Radwańska, Robert Lewandowski).
- Architektura - modele Pałacu Kultury i Nauki, stadiony Legii i Energa Gdańsk, Zamek Krzyżacki, pałace i dworki, miasteczko Westernowe, most z Czesko-Saksońskiej Szwajcarii.
- Militaria - czołgi, wozy pancerne, U-boot VIIC, bombowiec B-2 Spirit.
- Historia - lądowanie wojsk w Normandii, czasy stanu wojennego w Polsce, hala stoczni Gdańskiej.
- Biologia - modele serca, układu pokarmowego, płuc, mózgu, czy też szkieletu.
- Transport - modele kolejek, dworców, samochodów dostawczych, ciężarowych, osobowych jak również autobusów
- Serie klocków - nie mogło zabraknąć serii klocków takich jak Chima, Friends, Hobbit,
- Star Wars - od prawie czterdziestu lat są z nami bohaterowie Gwiezdnych Wojen, więc nie mogło zabraknąć na tym wydarzeniu Luka Skywakera, Hana Solo, Księżniczki Lei, Dartha Vadera, Obi Van Kenobi, robotów C3PO i R2D2.

Na deser naszego zwiedzania, uwagę przyciągał 11 metrowy AirForce One, samolot prezydentów USA. To tylko wycinek atrakcji, jakie zostały przygotowane dla zwiedzających. Na szczęście, wystawa będzie otwarta do sierpnia, może podczas wakacyjnych wyjazdów będziecie mieli okazję, aby samemu się przekonać o jej atrakcjach.

Klaudia Borowicz kl. 3 a



Olimpiada Kreatywności -wspomnienia młodszych uczestników.

Oczyrna Wyobraźni – Destination Imagination to program kreatywności, który realizowany jest w naszej szkole. W dniach 23-26 marca 2017 nasze 3 Dłowe drużyny: PIZZA, Siedmiopak oraz 7.PL wraz z trenerkami p. Ewelina Baran, p. Iloną Jodzis oraz p. Magdą Orzoł-Długołęcką, uczestniczyły w Międzynarodowej Olimpiadzie Kreatywności we Wrocławiu. W tym roku to Polska była gospodarzem tego wydarzenia, a na Olimpiadzie oprócz drużyn z całego kraju były też drużyny z Albanii, Turcji, Węgier, Ukrainy, Stanów Zjednoczonych, a nawet z Chin! Na uroczystości otwarcia zachwylił nas pokaz laserów, który podkreślał wyjątkową architekturę Hali Stulecia – miejsca Olimpiady. Dodatkowo, drużyna PIZZA występowała na scenie jako członek reprezentacji Polski, ponieważ w ubiegłym roku nasze Pomysłowe Artystki przywoziły złoty medal z Olimpiady w USA. Wszyscy byliśmy bardzo z nich dumni. Podczas kolejnych 3 dni olimpiady każda drużyna miała 3 główne zadania: Wyzwanie Na Już, Wyzwanie Drużynowe oraz Wyzwanie Bliźniacze. Wyzwanie Na Już nie jest nikomu znane przed Olimpiadą, wymaga umiejętności twórczego rozwiązywania problemów, współpracy w zespole, logicznego i kreatywnego myślenia oraz umiejętności pracy pod presją czasu. Do Wyzwania Drużynowego przygotowaliśmy się za to od listopada. Najbardziej przypadły nam do gustu wyzwania naukowe oraz improwizacyjne i to w tych kategoriach startowaliśmy. Wszystkie nasze występy były bardzo udane, i w ogóle nie daliśmy po sobie poznać naszego zdenerwowania! Kibicowaliśmy sobie nawzajem i trzymaliśmy kciuki. Ostatni rodzaj wyzwania, Wyzwanie Bliźniacze, to współpraca z przydzieloną przez ekspertów drużyną. Tutaj ocena rozwiązania problemu zależy więc od 2 drużyn i ich współdziałania.

Na Olimpiadzie oprócz zmagani konkursowych mieliśmy również okazję do zabawy - spędziliśmy 2 godziny w Bobolandii wśród istnych szaleństw! Odwiedziliśmy także wrocławskie Zoo i Afrykarium. Wszystkim to miejsce bardzo przypadło do gustu. Szczególnie szklany tunel z przeróżnymi gatunkami ryb.

Ostatniego dnia Olimpiady odwiedziła nas Pani Dyrektor Barbara Makowska-Opala. Wzięła z nami udział w uroczystości zamknięcia Olimpiady, która to część również była rewelacyjna, pełna dobrych humorów, śpiewów, tańców oraz nagród. Niestety w młodszej kategorii wiekowej w naszych wyzwaniach żadna drużyna nie osiągnęła pułapu punktowego, aby zdobyć medalowe miejsca. Drużyna PIZZA zaś w tym roku przeszła już do starszej kategorii wiekowej i była tam najmłodsza. Okazało się jednak, że Siedmiopak zachwylił ekspertów podczas Wyzwania Bliźniaczego i zdobył medal! Radości nie było końca.

Świętowaliśmy zdobycie tej nagrody z Panią dyrektorem w hotelu do późna. Następnego dnia, przed wyjazdem do Warszawy udało nam się znaleźć 56 krasnali na Rynku Starego Miasta i zakupić pamiątki w krasnoludkowym sklepie. Mimo, że w tym roku żadna nasza drużyna nie stanęła na podium, to i tak Wrocław, zabawa, emocje były takie pozytywne, że już nie możemy się doczekać powrotu na Olimpiadę w przyszłym roku. Przecież musimy w końcu wejść na to podium z zasłużonymi medalami !

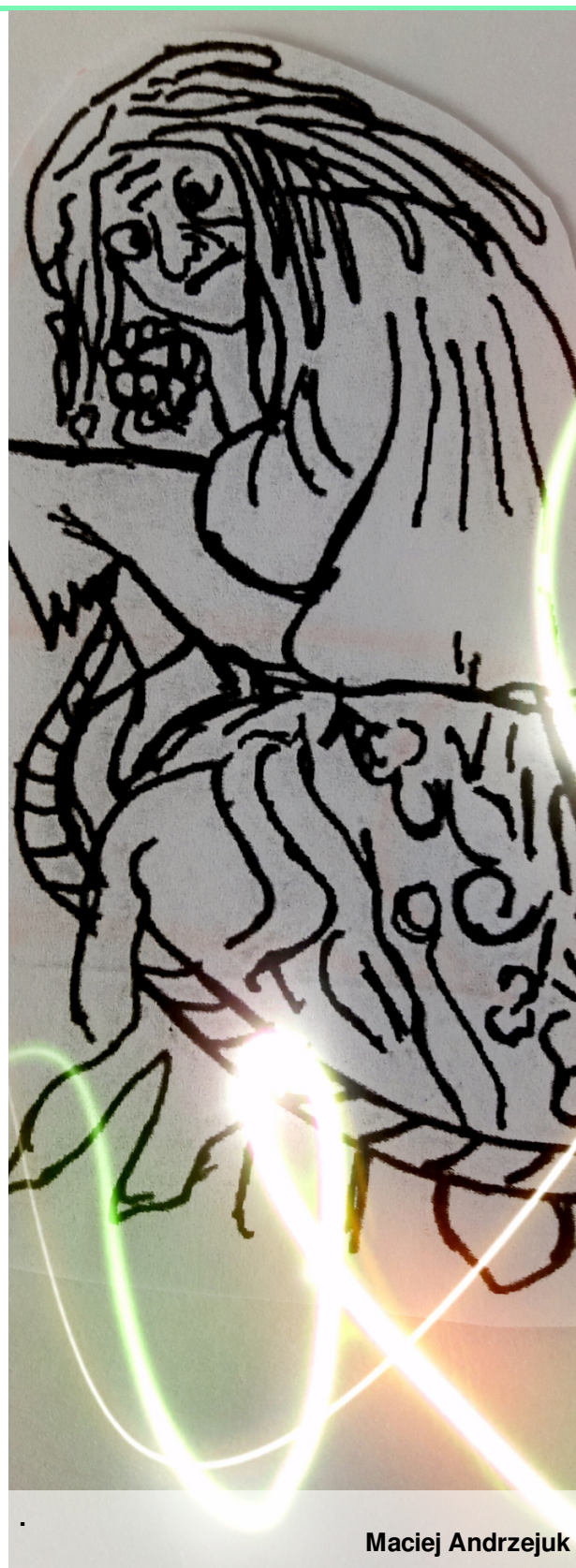
Maciej Andrzejuk kl. 3 f



RECENZJA KSIĄŻKI
PT. „BAŚNIOBÓR”
Autor: BRANDON MULL

Na książkę Brandona Mulla pt. „Baśniobór” trafiłem przez przypadek podczas zakupów w księgarni. Moją uwagę zwróciła jej zielona okładka ze starą wiedźmą. Gdy tylko zacząłem ją czytać – nie mogłem się już oderwać. Bohaterami „Baśnioboru” są Kendra – grzeczna i posłuszna dziewczynka oraz jej młodszy brat Seth – typowy urwis, który najpierw działa, a dopiero potem myśli i tym często sprowadza na rodzeństwo kłopoty. Dzieci muszą spędzić 2 tygodnie wakacji u dziadków, których w ogóle nie znają. Nie są z tego powodu zadowolone. Do tego dziadek nie chce ich gościć i wprowadza same przestrogi i reguły, a babcia gdzieś zniknęła. Seth, jak na prawdziwego urwipółcia przystało, łamie najważniejszy zakaz obowiązujący w domu Sorensonów – zakaz wchodzenia do lasu. Potajemna wyprawa do puszczy odkrywa największy sekret. Babcia i dziadek okazują się być opiekunami Baśnioboru, niezwykłego rezerwatu magicznych istot: wróżek, diablików, satyr oraz wiedźm. W ciągu tych 2 tygodni Kendra i Seth przeżywają wiele przygód, zarówno zabawnych, ale też i niebezpiecznych, a przede wszystkim muszą ochronić rezerwat przez istotami mroku, które chcą przejąć władzę nad światem. „Baśniobór” to bardzo żywa, barwna i ciekawa opowieść. Autor stosuje nieoczekiwane zwroty akcji, zabawne dialogi i obrazowo opisuje fantastyczny, magiczny las. Urozmaicone postacie bohaterów dopełniają całości i sprawiają, że książkę czyta się szybko i prawie jednym tchem. Szczególnie podoba mi się to, że w „Baśnioborze” dobro wygrywa ze złem, naruszone zasady nie uchodzą na sucho, a dzięki dokładnym opisom rezerwatu można poznać rzadkie i wymierające gatunki roślinności. Szczerze polecam „Baśniobór”, ponieważ każdy może odnaleźć w nim coś dla siebie. Nie czytajcie go tylko tuż przed snem, bo lepiej we śnie nie spotkać wiedźmy ani diablika!

Maciej Andrzejuk kl. 3 f



Maciej Andrzejuk

Propozycja filmu.

„SMERFY - Poszukiwacze zaginionej wioski” to najnowszy film o Smerfach.

Smerfetka wraz z kilkoma Smerfami wyrusza na wyprawę, aby dowiedzieć się, dlaczego jest jedyną dziewczyną w wiosce.

W czasie wyprawy do zakazanego lasu odkrywają drugą wioskę smerfów, której mieszkańcami są same dziewczyny. Śladami smerfów podąża zły czarownik Gargamel ze swoim wiernym kotem Klakierem.

Gargamel chce odnaleźć wioskę, aby wylapać Smerfy i uzyskać potężną moc. Plany Gargamela pokrzyżowała dzielna Smerfetka, która poświęciła życie, aby uratować Smerfy.

Jednak opowieść kończy się szczęśliwie, gdyż wielka moc i wiara smerfów ożywiła Smerfetkę. Serdecznie zachęcam do obejrzenia tego filmu, ponieważ jest bardzo ciekawy i wzruszający.

Oliwia Łukasiak, kl. 3 a



Truskawkowy zawrót głowy

Powoli zaczyna się sezon truskawkowy.

Wiosna w tym roku długo nie mogła się zadomowić i błysnąć pięknym słońcem, ale już w końcu zawitała do nas na dobre. A jak wiosna, maj to i pierwsze, pyszne i słodkie owoce / truskawki. Któż z nas ich nie lubi???

Tym bardziej, że przypominają nam o zbliżających się wakacjach. Truskawki możemy jeść samodzielnie lub jako dodatek do lodów, ciast, koktajli czy sałatek. Pyszne są też jako nadzienie do naleśników czy pierogów.

Mniam.....

Ale truskawki nie tylko są bardzo smaczne. Zawierają też wiele cennych witamin: krzem, fosfor, magnez, potas, żelazo i cynk.

A oto kilka smacznych i zdrowych przepisów z truskawkami.

Sorbet truskawkowy

1 kg truskawek
1 szklanka cukru
1 szklanka wody

Sposób przygotowania:

Zagotuj wodę z cukrem, pozostaw do wystygnięcia. Truskawki dokładnie umyj, usuń szypułki. Owoce pokrój na mniejsze kawałki, przełóż do wysokiego naczynia, dodaj zimny syrop cukrowy. Całość zblenduj. Masę przelej do miski, wstaw do zamrażarki na 6 godzin. Co około 2 godziny przemieszaj całość. Podawaj z listkami mięty i świeżymi truskawkami lub malinami czy jeżynami.

Koktajl truskawkowy

Składniki: 350 g jogurtu naturalnego 100 g truskawek świeżych 2 łyżki cukru

Wykonanie: odszypułkować truskawki wszystkie składniki umieścić w blenderze i zmiksować rozlać do szklanek i podawać

Aleksandra Lecko kl. 3 f

Instrumenty muzyczne wg Patryka Czerwińskiego z 2 g.

Od wieków plemiona afrykańskie tworzą najróżniejsze instrumenty używane podczas swoich obrzędów – jednymi z najpopularniejszych z nich są bębny. Są one wytwarzane z naturalnych materiałów i często bogato zrobione. Jednym z najbardziej znanych typów bębnów afrykańskich jest djembe. Inne instrumenty tego rodzaju produkowane i używane w Afryce to między innymi dundun oraz tam-tam. Wytwarzane są one głównie z drewna, tykw oraz skór naturalnych. Służą nie tylko do tworzenia muzyki, ale również używane są w trakcie różnego rodzaju rytuałów, na przykład wywoływania deszczu, ważnych ceremonii, również do przekazywania informacji na duże odległości, ponieważ dźwięk niektórych bębnów potrafi nieść się na odległość nawet 8-10 kilometrów.

1. Djembe to instrument najbardziej popularny na zachodzie Czarnego Łądu. Membrana tego bębna produkowana jest głównie ze skóry koziej, rzadziej bydlęcej, która tradycyjnie naciągana jest przez specjalny sznur. Djembe pozwala na wydobywanie trzech głównych dźwięków – najniższy z nich to bas, pośredni to ton, natomiast najwyższy brzmiący to śląp. Ich stworzenie jest zależne od uderzenia – jego miejsca oraz ułożenia dłoni.

2. Dundun to bęben cylindryczny, który wywodzi się również z Afryki Zachodniej. Jego korpus jest wykonany z wydrążonego pnia drewna, na którym znajduje się membrana ze skóry krowiej lub koziej. Membrana tradycyjnie naciągana jest rzemieniami i strojona nad ogniem, obecnie stosuje się głównie linki z tworzywa. Najczęściej 3 bębny dundun tworzą orkiestrę, mogą być one również uzupełnione o bębny djembe.

3. Tam-tamy mają formę bębnów szczelinowych wydających donośne dźwięki. Są one wykorzystywane głównie jako instrument sygnalizacyjny do przekazywania wiadomości. Są wykonane z wydrążonego pnia drewna i gra się na nich pałeczkami.





Historia Dnia Matki.

Dzień matki już za nami, ale chciałabym przybliżyć Wam historię tego święta.

Początki święta sięgają czasów starożytnych Greków i Rzymian. Kultem otaczano wtedy matki-boginie, symbole płodności i urodzaju. W późniejszych czasach cesarstwo rzymskie przyjęło chrześcijaństwo i tym samym zabroniono wyznawania innych bogów. Zwyczaj ten powrócił w siedemnastowiecznej Anglii pod nazwą niedziela u matki. Początkowo co roku w czwartą niedzielę postu odprawiano modły w najbliższej katedrze. W zwykłe niedziele odbywały się one w pobliskich kościołach. Dzień, w którym obchodzono to święto, był wolny od pracy. Do tradycji należało składanie matce podarunków, głównie kwiatów i słodczy, w zamian za otrzymane błogosławieństwo. Zwyczaj przetrwał do XIX wieku.

Ponownie zaczęto go obchodzić po zakończeniu II wojny światowej.

W Polsce Dzień Matki obchodzono po raz pierwszy w 1914 roku w Krakowie. W Polsce święto to przypada na 26 maja. W tym dniu matki są zwykle obdarowywane laurkami, kwiatami oraz różnego rodzaju prezentami przez własne dzieci, rzadziej inne osoby. Święto to ma na celu okazanie matkom szacunku, miłości i podziękowania za trud włożony w wychowanie.

Za to, że zawsze jesteście przy naszym boku,
Za to, że wskazujecie nam drogę w mroku,
Za to, że dni nasze tęczą malujecie
Dziś Kochane Matki z całego serca Wam dziękujemy.

Z okazji Dnia Matki najserdeczniejsze życzenia składa Redakcja gazety Sami o Szkole

Weronika Surma kl. 2 g

Jesteśmy Kreatywni...

Za nami wielkie wydarzenie!

Przygotowywaliśmy się do niego od dwóch miesięcy.

Klasa 3 e i 3 g przygotowała musical z wierszami Danuty Wawiłow pt.

"Kreatywność strasznie ważna rzecz".

Premiera miała miejsce w czwartek 27 kwietnia. W piątek 28 kwietnia

wystąpiliśmy po raz drugi. Właśnie

tego dnia nasz występ obejrzał syn autorki- pan

Konstanty Usenko.

Wszystkim zebranym gościom-

uczniom, nauczycielom, rodzicom,

dyrekcji pokazaliśmy: śpiew, taniec

oraz krótkie dialogi. Nasz musical

oparty był na wierszach takich jak:

Kałużyści, Wędrownka, Strasznie

ważna rzecz, Jak tu ciemno,

O Rupakach, Szybko, Daktyle, Zapach

czekolady. Oczywiście kreatywnie je

pozmienialiśmy! Wszystko nam się

udało! Zebraliśmy same komplementy

i wielkie oklaski oraz gratulacje.

Było warto!

Paulina Szkopińska,
Martyna Kokocińska,
Agnieszka Zawistowska,
Zuzanna Poświęta
kl. 3 e

